

MICHAŁ PIELA SDS*

NA STRAŻY NAUCZYCIELSKIEGO URZĘDU KOŚCIOŁA – ZMAGANIE SIĘ KARD. A. BERTRAMA Z ORGANIZACJAMI WROGIMI CHRZEŚCIJAŃSTWU W OKRESIE REPUBLIKI WEIMARSKIEJ (1918–1930)

1. Nauczycielskie odrzucenie socjalizmu

Zamiarem moim jako autora niniejszego artykułu jest ukazanie wielorakich wysiłków ordynariusza diecezji wrocławskiej (1914–1945) i Przewodniczącego Fuldajskiej Konferencji Biskupów (1920–1945), których celem było przeciwstawianie się doktrynie i działaniom różnorodnych związków i organizacji, jawnie i wręcz aktywnie zwalczających chrześcijaństwo w życiu obywateli Republiki Weimarskiej. W mojej refleksji naukowej jasno zostały sprecyzowane cezury czasowe. Punktem wyjścia moich rozważań jest upadek monarchii i Cesarstwa Niemieckiego oraz narodziny systemu republikańskiego w życiu narodu niemieckiego. Rozważania te pragnę zakończyć na progu bardzo ważnego zjawiska w życiu Niemiec: ujawnienia się znaczącej siły partii narodowosocjalistycznej A. Hitlera po wyborach wrześniowych 1930 roku. Hierarchowie Kościoła katolickiego w Niemczech byli zmuszeni do zajęcia stanowiska, a owocem ich wystąpień były pierwsze ich enuncjacje, skierowane wprost przeciwko błędnej i zaraźliwej doktrynie, szerzonej z ogromnym impetem przez członków NSDAP. Jednym z tych, który wówczas zabrał publicznie głos, był kard. A. Bertram¹.

* Prof. PWT dr hab. Michał Piel SDS – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

¹ *Kundgebung Bertrams. Die Stellung der katholischen Kirche zu Radikalismus und Nationalismus. Ein offenes Wort in ernster Stunde am Jahresschlusse 1930 (Stosunek Kościoła katolickiego do radykalizmu i nacjonalizmu. Otwarte słowo w poważnej godzinie na koniec roku 1930, Wrocław, 31 grudnia 1930)*, w: *Akten Deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1933–1945*, Bearbeitet von Bernhard Stasiewski, B. I: 1933–1934, Mainz 1968, s. 800–806.

Zagadnieniu temu poświęciłem uwagę w innym z opracowań². W niniejszym artykule pragnę skupić uwagę na okresie określonym cezurą w jego tytule.

Pierwszym ze zjawisk, któremu należy poświęcić uwagę, jest zjawisko szerzącej się wówczas doktryny socjalistycznej. Socjalizm reprezentowany przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD) był – obok komunizmu i bolszewizmu – najważniejszym przeciwnikiem światopoglądowym katolicyzmu w pierwszych latach Republiki Weimarskiej. Na początku grudnia 1918 roku Paul Löbe i Franz Hacks – w imieniu frakcji SPD we wrocławskiej Radzie Ludowej – zwrócili się z prośbą, wystosowaną w otwartym liście do księcia-biskupa Bertrama, aby „w obliczu zmienionych stosunków zostało zmienione dotychczasowe stanowisko [władz kościelnych] i udzielone wyjaśnienie, iż pozwala się na przynależność katolików do każdej partii politycznej, włącznie z socjaldemokracją”. Głównym celem tej prośby było umożliwienie wstępowania katolików do partii i odprężenie stosunków pomiędzy socjaldemokracją a katolicką partią Centrum. W konsekwencji socjaldemokraci mogliby zaprzestać ataków na Centrum z powodu ich stanowiska w kwestiach religijnych. Ponadto taki krok odniósłby i taką korzyść, że katolicy, i tak zresztą sympatyzujący z Partią Socjaldemokratyczną Niemiec, nie musieliby się odwracać plecami do katolickiego Kościoła³. Bertram odmówił zajęcia stanowiska, sam jednak sporządził pismo, którym polecił odpowiedzieć swojemu wikariuszowi generalnemu, Alfonsowi Blaeschke. Blaeschke skierował więc pismemną odpowiedź do Löbe, w której czytamy, iż

jest wystarczająco znanym, jakie stanowisko Kościół katolicki zajmuje z jednej strony wobec usprawiedliwionych roszczeń życia społecznego, a z drugiej wobec poważnych niebezpieczeństw grożących najświętszym interesom Kościoła i życiu wiary katolickiego chrześcijaństwa ze strony partii socjalistycznych⁴.

Tuż przed Bożym Narodzeniem 1918 roku bp Bertram – czasowo równocześnie ze wspomnianym wyżej listem pasterskim biskupów pruskich – wskazał energicznie swojemu duchowieństwu na przeciwieństwo pomiędzy katolickim i socjalistycznym światopoglądem. Nikt nie powinien się ludzi próbami uspokojenia, że należy wykluczyć „nadciganie nowego Kulturkampfu”:

Znane encykliki papieża Leona XIII dają jasne wyjaśnienie duchowieństwu odnośnie do przeciwieństwa i sprzeczności socjalistycznych zasad z chrześcijańską reli-

² Ks. M. PIELA SDS, *Wkład kard. A. Bertrama w przygotowanie orędzia biskupów niemieckich w kwestii stosunku Kościoła katolickiego do narodowego socjalizmu* (28 III 1933), w: *Cierpliwość i miłość. Księga dla uczczenia Kardynała Henryka Gulbinowicza*. Pod redakcją bp. E. Janiaka, ks. W. Irka, Wrocław 2010, s. 543–559.

³ *Löbe i Hacks do kard. A. Bertrama*, 9.12.1918, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25 o 129; L. RICHTER, *Kirche und Schule in den Beratungen der Weimarer Nationalversammlung*, Düsseldorf 1996, s. 100.

⁴ *Blaeschke do Löbe*, 15.12.1918, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25 o 129.

gią oraz odnośnie do oceny kwestii natury społecznej, chrześcijańskiej demokracji, chrześcijańskiego porządku państwowego i obowiązków obywatela. Obowiązkiem biskupów i duchowieństwa jest ostrzeganie wiernych przed organizacjami, które są przeciwne tym zrozumiałym normom [danym] dla życia publicznego katolików. Takie ostrzeżenia wypływają z obowiązkowej troski o życie wiary katolickich chrześcijan i dla [ochrony, utrzymania] chrześcijańskiego porządku świata. Wraz z tym ostrzeżeniem jest związane serdeczne ujmowanie się za sprawiedliwymi żądaniem klas pracujących, jak to otwarcie zostało ogłoszone w dalekowzrocznych encyklikach Leona XIII i w owocnej współpracy w społecznym ustawodawstwie Niemiec. Równie widoczny musi być serdeczny wszędzie szacunek dla klas pracujących oraz zrozumienie i gotowość pomocy dla pilnych potrzeb w kręgach robotniczych, tym bardziej że te biedy mają wielokrotnie zgubny wpływ na chronione przez Kościół moralne dobra ludu⁵.

W liście wielkopostnym, wydanym w styczniu 1919 roku, Bertram, konsekwentnie trzymający się obranej linii, określił socjalizm, komunizm i bolszewizm błędnymi naukami:

Kościół jest tym, który z całym autorytetem występuje przeciwko błędnym naukom, zawartym w socjalizmie, komunizmie i bolszewizmie. Mogą całe państwa popaść w te błędy, ale Kościół nigdy nie porzuci tych zasad, które papież Leon XIII postawił światu przed oczy w swoich niezrównanych encyklikach, jako dane od Boga zasady porządku życia publicznego⁶.

Ówczesna prasa atakowała względnie broniła wyjaśnień Bertrama odnośnie do sprzeczności pomiędzy katolicyzmem a socjalizmem, jak to ukazywała relacja „Germanii”:

„Vorwärts” oburza się na oświadczenie księcia-biskupa dra Bertrama [...] i nazywa je zgodnie ze znanymi przykładami „niesłychanym przymusem sumienia”, „jawnym nadużyciem kościelnego urzędu”, „swawolnym znieważeniem socjaldemokracji, która nigdy nie zamierza sprzeciwiać się religijnym poglądom albo wykonywaniu kościelnych zobowiązań”. Znamy podwójną twarz socjaldemokracji [...]. Powinno być zabronione naszemu księciu-biskupowi przedstawiać kościelny punkt widzenia ... i to z dziwnym uzasadnieniem, że religia nie powinna być wciągana w polityczną walkę⁷.

⁵ A. BERTRAM, *Betreffend Haltung des hochwürdigen Klerus der Diözese in den gegenwärtigen politischen Wirren (Hirtenwort/Pastoralanweisung)*, w: *Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln-Weimar-Wien 2000, nr 33, s. 129–130.

⁶ A. BERTRAM, *Die Kirche unsere Mutter und unsere Hoffnung*, 15.1.1920, w: *Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln-Weimar-Wien 2000, nr 40, s. 157–171; tutaj s. 168–169.

⁷ *Hetze gegen den Herrn Fürstbischof Dr. Bertram*, „Germania” nr 40 (25.1.1919); cyt. za: L. RICHTER, *Kirche und Schule in den Beratungen der Weimarer Nationalversammlung*, Düsseldorf 1996, s. 100–101.

Duże znaczenie w sporze pomiędzy katolickim i socjalistycznym światopoglądem miał list pasterski kolońskiej prowincji kościelnej z 8 stycznia 1919 roku, w którym biskupi Dolnej Nadrenii odrzucili socjalizm w dobitnych słowach. List ten zyskał duże znaczenie, bo do tej enuncjacji przyłączyli się inni biskupi, w tym także Bertram. W tymże słowie pasterskim biskupów jasno zostało powiedziane, że socjalizm znajduje się w całkowitej opozycji do katolickiej wiary, że pragnie rozbijać chrześcijańskie małżeństwo i rodzinę, że popiera rozdział Kościoła od państwa i optuje za bezwyznaniową szkołą. W liście biskupów znalazły się znamienne słowa Augusta Bebela: „Chrześcijaństwo i socjalizm mają się do siebie jak ogień i woda”. „Nie można być przekonany zwolennikiem socjalizmu i równocześnie dobrym katolickim chrześcijaninem. Albo – albo. Nieubłaganymi [nieprzejednanymi] są sprzeciw i walka socjalizmu wobec chrześcijaństwa i przeciw Kościołowi”⁸.

W związku z kolońskim listem pasterskim kard. Bertram w lutym 1920 roku odpowiedział na zapytanie pruskiego ministra ds. kultu Konrada Haenisch'a jak i wrocławskiego prezydenta policji Voigta, że nie jest możliwe, aby – z kościelnego punktu widzenia – istniało zezwolenie na przynależność katolików do wszystkich i każdych partii, a szczególnie socjalistycznych, jak to się propaguje ponownie od czasów rewolucji, i z tych kręgów⁹. Sami biskupi niemieccy wyrazili swoje jednolite stanowisko w tej kwestii podczas obrad Fuldajskiej Konferencji Biskupów w sierpniu 1921 roku¹⁰. Po wyrażeniu we wcześniejszym okresie sądów przez niektórych biskupów odnośnie do „traktowania tych, którzy przynależą do partii wrogich chrześcijaństwu”, biskupi, zgromadzeni w Fuldzie w sierpniu 1921 roku, zdecydowali się na przyjęcie syntetycznie ujętych, ważnych wytycznych w tej materii:

Nic nie może nakłaniać Kościoła do zaprzestania czy osłabienia w jego wyrażaniu negatywnego stanowiska wobec wszystkich i każdemu z osobna wrogich chrześcijaństwu i Kościołowi związków i orientacji, czy są one socjalistyczne czy wolno-

⁸ *Hirtenbrief der Bischöfe der niederrheinischen Kirchenprovinz und der ihr angeschlossenen Diözesen über den Sozialismus*, 8.1.1919, w: E. R. HUBER – W. HUBER, *Staat und Kirche im 19. und 20. Jahrhundert, Teil 4. Staat und Kirche in der Zeit der Weimarer Republik*, nr 210, s. 392–394; tutaj s. 392; powyższy list pasterski został również opublikowany w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 25, s. 47–50; *Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926, s. 118–120 [Anhang 11.].

⁹ Kard. A. Bertram do Haenisch'a, 10.2.1920, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25 s 130.

¹⁰ „[...] Der Entwurf über seelsorgliche Behandlung von Mitgliedern kirchenfeindlicher Gesellschaften (besonders Sozialisten) wird mit einigen kleinen Änderungen angenommen”; *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz*, Fulda, 23.-25.1921, p. 30 (25.8.1921), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 169, s. 351.

mularskie, czy noszą inną nazwę. Jest i pozostaje surowo zabronione dla każdego katolika przynależenie do takich partii i organizacji czy popieranie ich dążeń. Ten zakaz obowiązuje również wtedy, kiedy poszczególne partie dążą – obok celów nie do przyjęcia – również do realizacji niektórych usprawiedliwionych [słusznych] celów albo usiłują się powoli przybliżyć do chrześcijaństwa czy Kościoła. Dopóki jakaś orientacja czy partia stosuje się do doktryny czy dążeń, niespójnych z nauczaniem i prawami Chrystusa i Jego Kościoła, niedozwolona jest przynależność do nich, ponieważ przynależność nie ogranicza się do pojedynczych aprobowanych dążeń, lecz poddaje każdego z osobna, jego imię i jego składki, w służbę całego programu, a tym samym w służbę dążeń wrogich Kościołowi; dla poszczególnej osoby pojawia się niebezpieczeństwo zarażenia, stopniowego oddalania się od życia wiary i praktyk kościelnych¹¹.

Przypatrzmy się wykładni powyższych rozporządzeń pasterskich. W każdym poszczególnym przypadku powinno być sprawdzone, czy należy nazwać po imieniu partię czy organizację, przeciwko której zostaje skierowane obecne pouczenie. Żaden jednak z katolików nie może powiedzieć, że został doprowadzony do niejasności z powodu mało precyzyjnej wykładni w tej materii. Ponadto nie zawsze jest łatwe znalezienie właściwego środka pomiędzy mądrą przezornością a pasterską otwartością. Ten, który przynależy do zakazanego stowarzyszenia, musi z niego wystąpić, nawet gdy ponosi ofiarę. Nauczycielski Urząd Kościoła jest kompetentny w ocenie udzielenia katolikom pozwolenia na taką przynależność czy też wydania negatywnej opinii. Kto z katolików nie spełnia tego obowiązku, jakkolwiek go zna wystarczająco i może spełnić bez większych szkód, nie powinien być dopuszczony do sakramentów świętych, ponieważ on sam tak długo wyklucza się z godnego przyjęcia świętych sakramentów, dopóki dobrowolnie znajduje się w sprzeczności w istotnych kwestiach do obowiązków, głoszonych przez najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła. W poszczególnym przypadku duchowni muszą wziąć wzgląd na tych katolików, którym by groziły wielkie szkody, a więc „terror i bojkot”, z powodu natychmiastowego wystąpienia z zakazanych organizacji. Do najtrudniejszych pastoralnych pytań należy to, czy należy wzbraniać przystępowania do świętych sakramentów tym, którzy poprzez przynależność do zakazanych organizacji realizują tylko cele gospodarcze a nie te, nieprzyjazne Kościołowi; i wobec tych, którzy bez potrzeby są tylko sympatykami (Mitläufer). Również tutaj musi zostać sprawdzony i zróżnicowany każdy przypadek, pomiędzy tymi, którzy mogą wystąpić bez niebezpieczeń-

¹¹ *Winke betr. Aufgaben der Seelsorger gegenüber glaubensfeindlichen Vereinigungen*, 25.8.1921, w: *Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926, s. 110–111; tutaj s. 111 [Anhang 9.]; wytyczne te zostały zwięźle powtórzone przez biskupów podczas ich konferencji w Fuldzie w 1923 roku: *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz, Fulda*, 21.-23.1923, p. 32 (23.8.1921), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 253, s. 518–519.

stwa i takimi, którym to przyniesie trudności; pomiędzy tymi, którzy działają czynnie agitatorsko i sympatykami, jak również pomiędzy tymi, którzy ignorują pouczenia a tymi, u których można się spodziewać poprawy. Kiedy jednak zawiodą wszelkie próby pouczenia, nie ma innej alternatywy niż wykluczenie z przyjmowania świętych sakramentów¹².

Podsumowując, wskutek podjętych decyzji stanowisko Episkopatu było jednoznaczne i również kard. Bertram kierował się nim w następnych latach. Jednakże nie w całym duchowieństwie wrocławskim przynależność katolików do socjalistycznych organizacji była postrzegana jako problem. W jednym z protokołów dekanalnych wrocławski ordynariusz przeczytał zdanie: „Nie powinno się niepokoić socjaldemokratów, którzy regularnie chodzą do kościoła i częściej przyjmują sakramenty, gdyż w rzeczywistości nie są oni socjaldemokratami”. Bertram opatrzył to stwierdzenie komentarzem: „Takie stanowisko nie może pozostać nieodwołalne”¹³. W diecezjalnym organie wydawniczym odwołał się do rozporządzeń Fuldajskiej Konferencji Biskupów z 1921 roku i powtórzył ich treść: „Zresztą jest wystarczająco znane, że te zasady odnoszą się nie tylko wobec socjalistycznych organizacji, lecz od dawna były stosowane i będą wobec wszystkich zakazanych zgromadzeń, przy czym w sposób porównywalny należy tu się powołać na stanowisko Kościoła do wolnomyślicieli”¹⁴. Kard. Bertram powtórzył zdecydowanie te zarządzenia w 1924 roku. Okazją były zbliżające się wybory polityczne¹⁵. Na początku tego roku odniósł się do kwestii robotniczej. Chociaż nie odrzucał całkowicie walki robotników o prawa pracownicze – w końcu w sporze związków zawodowych poparł on chrześcijańskie związki zawodowe – odrzucał on zarówno niekończący się strajk jak i nienawiść klasową. „Chrześcijańska odwaga pracy” i „chrześcijańska radość pracy” – podkreślał arcybiskup – są obowiązkami każdego katolika. Przez tę pracę każdy katolik, który otrzymał miejsce w społeczeństwie przyznane mu przez Boga, stanie się Jego podobieństwem¹⁶.

¹² *Winke betr. Aufgaben der Seelsorger gegenüber glaubensfeindlichen Vereinigungen*, 25.8.1921, w: *Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926, s. 110–111; tutaj s. 111 [Anhang 9.]; *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz*, Fulda, 21.-23.1923, p. 32 (23.8.1921), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 253, s. 518–519.

¹³ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram. Kirchenpolitik in Kaiserreich und Weimarer Republik*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010, s. 118–120.

¹⁴ *Beilage Zum Verordnungsblatt des Fürstbischöflichen Ordinariats Breslau*, nr 742, 11.11.1923.

¹⁵ A. BERTRAM, *Hirtenwort zu bevorstehenden politischen Wahlen*, Breslau, 1.8.1924, w: *Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln–Weimar–Wien 2000, nr 75, s. 157–171; tutaj s. 279–280.

¹⁶ A. BERTRAM, *Die Arbeit nach christlicher Lehre*, Breslau, 2.2.1924 (Fastenhirtenbrief), w: *Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln–Weimar–Wien 2000, nr 70, s. 264–274; tutaj s. 264.

Fuldajska Konferencja Biskupów upomniała równocześnie robotników i pracodawców, że nie istnieje różnorodna moralność dla różnych stanów. Czy to będzie chętnie słyszane czy nie – biskupi wezwali robotników, aby nie dawali się podżegać do buntu „agentom wywrotowych partii”. Jednocześnie zażądali od pracodawców, aby oferowali robotnikom sprawiedliwe wynagrodzenie i sprawiedliwe umowy pracy. Podczas wrocławskiego synodu diecezjalnego w październiku 1925 roku kard. Bertram powtórzył dobitnie dotychczasowe ustosunkowania się do socjalizmu i komunizmu i zestawiał razem odnośne wystąpienia biskupie w dodatku protokołu¹⁷.

Wrocławski kardynał usiłował związać pracowników z Kościołem katolickim, by nie utracić ich na rzecz socjalistów. To musiało być szczególnie poważną troską kleru parafialnego w obszarze przemysłowym, dlatego popierał on rozbudowę związków katolickich¹⁸. Na początku marca 1928 arcybiskup wrocławski poświęcił robotnikom list pasterski. Przedstawił w nim Jezusa jako wzór pracownika i okazał wiele zrozumienia dla ich sytuacji życiowej. Niedzielę przed świętem św. Józefa ustanowił „niedzielą robotniczą”. Wezwał robotników przede wszystkim do tego, aby nie przyłączali się do organizacji, które prowadzą do zburzenia koniecznego porządku, do nienawiści klasowej, tak samo do pogrzebania chrześcijańskiej kultury, a tym samym do upadku chrześcijańskiej religii i do zagrożenia wiecznego zbawienia. Musi być ostatecznie jasne – stwierdzał kard. Bertram – że nie można być wiernym katolikiem a równocześnie przez przynależność do zakazanych stowarzyszeń faktycznie popierać ich cele. Kościół katolicki w równej mierze broni pomyślności wszystkich stanów, a więc zarówno interesów robotników jak i pracodawców¹⁹.

2. Zmaganie się z narodowymi związkami militarnymi

Jednym z istotnych przejawów życia młodej Republiki Weimarskiej było powstawanie organizacji paramilitarnych, skupiających początkowo w swych szeregach weteranów pierwszej wojny światowej. Organizacje, zwane też związkami ojczyznianymi, rozrastały się w bojówki paramilitarne, głosiły coraz bardziej niebezpieczne hasła antyrepublikańskie, podnosząc coraz wyraźniej hasła

¹⁷ *Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926.

¹⁸ A. BERTRAM, *Förderung katholischer Arbeitervereine in Oberschlesien, Breslau, 12.10.1927* (Aufruf/Pastoralanweisung), w: *Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln–Weimar–Wien 2000, nr 96, s. 359–360.

¹⁹ A. BERTRAM, *Der St.-Joseph-Sonntag ein Festtag katholischer Arbeiter und Arbeitervereine. Hirtenwort, Breslau, 1.3.1928*, w: *Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, bearbeitet von Werner Marschall, Köln–Weimar–Wien 2000, nr 98, s. 377–381.

nacjonalistyczne. „Stahlhelm”²⁰, „Jungdeutsche Orden”²¹ czy inne ojczyźnianie związki bojowe, wywodzące się z „Freikorps”²² odnotowały znaczny wzrost członków na przełomie lat 1923/1924²³. Przeciwno tym związkom podnoszono wciąż słuszne zarzuty, że są one „antyrepublikańskie, nienawistne partii Centrum, antysemickie, przesadnie narodowe, częściowo nowopogańskie, częściowo niemieckochrześcijańskie”, że sympatyzowały „z włoskim faszyzmem”, zwalczały „uniwersalizm katolickiego Kościoła”, głosiły „nienawiść wobec politycznego przeciwnika”, przygotowywały „wojnę odwetową wobec państw sąsiednich” i chciały „ustanowić narodową dyktaturę za pomocą wszystkich będących do dyspozycji środków”²⁴. W diecezji wrocławskiej rok 1923 upływał stosunkowo spokojnie. Duchowieństwo w ogólności miało mało pojęcia o działalności nowych organizacji. Katolicy kapłani odmawiali licznym prośbom, wysuwanym ze strony „Zakonu Młodych Niemców”. Jego członkowie usiłowali nakłonić duchownych do organizowania „nabożeństw polowych” czy też do poświęcenia sztandarów tej organizacji. Natomiast członkowie „Jungdo” znaleźli wielkie

²⁰ „Stalowy hełm”; pełna nazwa: *Bund der Frontsoldaten* – Związek Żołnierzy Frontowych, organizacja paramilitarna powstała po pierwszej wojnie światowej w Republice Weimarskiej; związkowi temu – jak i innym tego rodzaju, istniejącym w Republice Weimarskiej, poświęcił szczególną uwagę przywoływany już tutaj autor, Wieland Vogel. Przybliżył on problem częściowo tylko sygnalizowany, a ważny dla tego okresu: stosunek Kościoła katolickiego do związków paramilitarnych; zob. W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989; tenże autor szeroko omawia konfrontację Kościoła katolickiego z organizacją *Stahlhelmu*: o samej organizacji, tamże, s. 23–30; o konflikcie z Kościołem katolickim, tamże, rozdział V. *Der Konflikt zwischen Kirche und Stahlhelm Bund der Frontsoldaten in den Jahren 1926 bis 1933 und seine Auswirkungen auf weitere Stellungnahmen der Fuldaer Bischofskonferenzen*, tamże, s. 249–321.

²¹ „Zakon Młodych Niemców“ (Jungdo), był znaczącą organizacją paramilitarną, działającą w Republice Weimarskiej. Ugrupowanie zostało utworzone przez Artura Mahrauna w maju 1920 roku w Kassel. Organizacja starała się przywrócić idee przedwojennego ruchu młodzieżowego *Wandervögel*. W krótkim czasie zgromadziła 70 tys. członków. Jej działalność została zakazana dwukrotnie: od sierpnia 1920 do lutego 1921 i od lipca 1922 do stycznia 1923 roku. Przez pewien okres stanowiła największe z licznych ugrupowań paramilitarnych lat 20. XX wieku. Przed rokiem 1930 zrzeszała niemal 300 tys. osób. W roku 1933 zdelegalizował ją rząd nazistowski; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 9–23.

²² *Freikorps* (niem. „wolny korpus”) – ochotnicze, skrajnie prawicowe formacje paramilitarne działające w Niemczech w latach 1918–1922, założone przez zdemobilizowanych żołnierzy; szeroko na ten temat: W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 9–23.

²³ Do rozwoju tych organizacji przyczynił się niewątpliwie wyrok sądu państwowego (z 21 i 23 marca 1923), uchylający zakaz ich organizowania i istnienia; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 34.

²⁴ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 338.

zrozumienie pośród wyznawców protestantyzmu²⁵. Dopiero z okazji protestanckiego święta zmarłych („Totensonntag”), odprawianego w Legnicy, możemy się dowiedzieć o zażaleniach kierowanych wobec duchowieństwa katolickiego, jak to wynika z listu przywódcy śląskiej komturii tego zakonu, Königa, do kard. A. Bertrama. König uskarżał się wrocławskiemu arcybiskupowi, że protestancki superintendent Kleinod i pastor Streetz przyjęli zaproszenie organizacji „Stahlhelmu” do wzięcia udziału w obchodach tego święta, natomiast zdecydowanie odmówił katolicki duchowny, proboszcz Bumbke²⁶. Kard. A. Bertram pominął milczeniem pisemną prośbę Königa o udzielenie odpowiedzi. Umiarkowana postawa kard. A. Bertrama, okazana przy podobnych wydarzeniach w następnych latach, mówi wiele o jego taktycznej powściągliwości: jego osobowość cechowała dyplomatyczna oszczędność słowa. Wrocławski arcybiskup, uspokojony pełną rezerwą postawą kleru diecezjalnego wobec agitacji związków narodowych, nie czuł się zobowiązany w tym momencie do podejmowania jakichś szczególnych środków²⁷. Jednakże zabrakło mu w tym okresie – jak to pokażą wydarzenia następnych miesięcy – ważnych informacji, udzielonych ze strony duchowieństwa diecezjalnego: kapłani nie doceniali intensywnego rozwoju ruchu „młodoniemieckiego” i zagrożeń, jakie ten ruch niósł dla Kościoła²⁸.

Dopiero z listu, skierowanego do kard. A. Bertrama w dniu 7 stycznia 1924 roku przez proboszcza K. Baucha w Polkowicach k. Głogowa tenże dowiedział się o szybkim rozwoju młodego ruchu niemieckiego, sięgającego po ideologię narodowości niemieckiej („deutschvölkisch”) i budującego na niej swoje cele i dalszy rozwój. W takiej sytuacji kard. A. Bertram wezwał do okazania – analogicznie do swojego dotychczasowego stanowiska w kwestii Górnego Śląska – „tej samej miłości, sprawiedliwości i tego samego względu dla różnych plemion i języków w naszej diecezji, należącej do pogranicza”²⁹. Kard. Bertram dysponował teraz osądem – jak może żaden z innych niemieckich biskupów – na temat politycznej eksplozji nacjonalistycznej propagandy ideologicznej. Dlatego wykreślił jasną linię podziału pomiędzy agresywnymi dążeniami różnych grup interesu w „Zakonie Młodych Niemców”, celujących w propagowanie ideologii volkistowskiej, bazującej na wartościach samego narodu niemieckiego, a chrześcijańską koncepcją pojednania i budowania na niej dalszego życia narodowego. Pewne aluzje, jakie kard. Bertram zamieścił na końcu listu skierowanego do pro-

²⁵ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 36–37.

²⁶ *König do kard. A. Bertrama*, 23.11.1923, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25 j 4.

²⁷ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 38.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Kard. A. Bertram do K. Baucha* (proboszcza w Polkowicach k. Głogowa), Breslau, 10.1.1924, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, nr 269, s. 550–552; tutaj s. 551.

boszcza Baucha, mogą wskazywać, że arcybiskup nosił się z myślą skierowania odpowiedniego słowa pasterskiego do szerszego kręgu odbiorców, ale cały omawiany tutaj problem wymagał jeszcze poważnego przeegzaminowania i dogłębniejszej oceny³⁰. Okazją do nawiązania kontaktu z innymi biskupami w kwestii znalezienia rozwiązania dla coraz bardziej nabrzmiałego problemu nadarzyła się wkrótce. 21 stycznia 1924 roku kard. A. Bertram otrzymał pismo od śląskiej komturii „Zakonu Młodych Niemców”. Jej członkowie ubolewali nad zachowaniem proboszcza Baucha, który z powodzeniem ostrzegał z ambony przed tą organizacją. Upraszała oni pilnie wrocławskiego arcybiskupa o „usunięcie tego zła” z następującym uzasadnieniem: zarzut wrogości wobec katolików, wysuwany wobec nich, nie miał już racji bycia z powodu ich wyjaśniającego pisma, skierowanego do biskupich wikariatów generalnych³¹. Należy tutaj także nadmienić, że wspomniany wyżej zakon nie był jedyną organizacją, budzącą niechęć ze strony Kościoła katolickiego. Jakby owocem puczu monachijskiego Hitlera i Ludendorffa w listopadzie 1923 roku było ujawnienie się organizacji zwanej „Hochschulring deutscher Art” (HDA); należały do niej grupy akademickie i związki studenckie, a także katolickie korporacje. Te różnorodne grupy usiłowały wpływać na młodzież poprzez organizowanie szkoleń, wieczorów teatralnych, wykładów czy własne publikacje. Zdaniem jednego z biskupów, organizacja ta budziła entuzjazm młodzieży, szermując hasłami narodowej jedności i walki o prawo i wolność. Za tymi hasłami kryło się – zdaniem tego hierarchy – wzbudzanie nieufności wobec Kościoła, usuwanie ideałów religijnych czy głoszenie protestanckiego indywidualizmu i subiektywizmu³².

Kard. Bertram, dowiadując się o tym, postanowił użyć tych wiadomości w szerszym wymiarze. Już w czasie obrad Fuldańskiej Konferencji Biskupów w 1922 roku podjął on próbę, aczkolwiek bezskuteczną, przygotowania przez biskupów specjalnego listu pasterskiego, adresowanego do katolickich stowarzyszeń³³. Ponieważ teraz także jeden z biskupów wysunął życzenie podjęcia duszpasterskich środków wobec nacjonalistycznej agitacji uwodzącej młodzież,

³⁰ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 38; por. Kard. A. Bertram do Nowacka, 7.2.1924, Archiwum Archidiecezjalne Wrocław, sygn. I A 25 j 4.

³¹ König do kard. A. Bertrama, 21.1.1924, Archiwum Archidiecezjalne Wrocław, sygn. I A 25 j 4; w grudniu 1923 roku Mahraun zwrócił się do wikariatów generalnych w Paderborn, Fuldzie, Münster, Hildesheim, Kolonii, Moguncji i Osnabrück w celu zdeklarowania lojalności „Zakonu Młodych Niemców” wobec chrześcijańskich wyznań; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 42.

³² W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 42–43.

³³ Zamiast takiego listu został opracowany *Wspólny list pasterski Biskupiej Konferencji w Fuldzie* adresowany do „katolickich akademików”; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 42–43, s. 43.

można było także – jak sądził kard. A. Bertram – wznowić dyskusję odnośnie do podobnej tematyki, a szczególnie rozwoju organizacji „Zakonu Młodych Niemców”. 24 stycznia 1924 roku Przewodniczący Fuldajskiej Konferencji Biskupów zwrócił się do jej członków ze specjalną ankietą, dotyczącą omawianej tutaj problematyki³⁴. Biskupi w swych wypowiedziach wyrażali szczególną niechęć wobec ideologii promowanej tak szumnie przez tę organizację. Podstawy ideowe tego „zakonu” określili jako panującą w nim „nacjonalistyczną” czy też „volkistowską tendencję”, czy też przesadne akcentowanie wszystkiego co „narodowe” w „duchu protestancko-narodowym”³⁵.

Z odpowiedzi biskupów na pierwszą ankietę odnoszącą się do związków ojczyznianych wynikało, że związki te były w swej działalności bardzo zróżnicowane pod względem regionalnym, dlatego wówczas jeszcze nie była możliwa wspólna enuncjacja Episkopatu. Kard. Bertram utwierdził się jednak jeszcze bardziej w przekonaniu o niebezpieczeństwach grożących wiernym i porządkowi państwowemu ze strony organizacji ojczyznianych, gdy organizacja „Stahlhelm” zaatakowała ks. Aurasę z Legnicy. Tenże w czasie kazania jasno wskazywał na volkistowski oraz germańsko-pogański charakter ideologii szerzonych zarówno przez „Zakon Młodych Niemców” jak i „Stahlhelm”. Wskazał także na obecną w nich nienawiść, okazywaną przez członków tych organizacji chrześcijaństwu³⁶.

5 marca 1924 roku kard. A. Bertram wydał własne rozporządzenie dla diecezji. Odrzucał w nim „przesadne, prawie fanatyczne akcentowanie jednostronnego nacjonalizmu”³⁷. Skutki dekretu arcybiskupa wrocławskiego były widoczne gołym okiem. Duchowni nie tylko odmawiali poświęcenia sztandarów organizacji ojczyznianych, ale wprost określali te związki, jak przykładowo organizację „Stahlhelm”, jako pogańskie i wrogo nastawione wobec Kościoła katolickiego³⁸. Wrocławski ordynariusz odrzucił również starania tych organizacji o udzielenie pozwolenia na kładzenie wieńców na grobach zmarłych ich członków czy poświęcanie sztandarów. Na zapytanie ks. K. Herde udzielił jasnej

³⁴ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989.

³⁵ Tamże, s. 44–45.

³⁶ Tamże, s. 46–49; *Niekisch do Papena*, 9.4.1924, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25 v 9.

³⁷ *Zur Frage einer Stellungnahme zu einzelnen neuen Organisationen*, w: *Verordnungen des Fürstbischöflichen Ordinariats in Breslau*, nr 749 (5.3.1924), nr 71, s. 35–36; *Bertram an die Mitglieder der Fuldaer Bischofskonferenz, Breslau*, 3.3.1924, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 274, s. 560–561.

³⁸ Rotmistrz von Niekisch szukał wsparcia dla organizacji „Stahlhelm” u centrowego posła w Landtagu, Franza von Papena. Opisywał mu przypadki niechętnego czy wprost wrogiego odnoszenia się duchownych do tej organizacji; *Niekisch do Papena*, 9.4.1924, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. AAW I A 25 v 9.

odpowiedzi: „Za wysoko sobie cenię kapłana i katolicką liturgię, aby ich używać do dekoracji i celów propagandowych wszystkich możliwych niekatolickich organizacji”³⁹. Wszystkie próby przekonania wrocławskiego kardynała ze strony tychże organizacji („Stahlhelm”, „Jungdeutsche Orden”, komitet katolików „Deutschnationalen Volkspartei”)⁴⁰ o tym, iż z ich strony nie grozi żadne niebezpieczeństwo, spęzły na niczym.

Wprawdzie Fuldańska Konferencja Biskupów nie zastrzyła tonu wobec tychże związków, ale powtórzyła teraz upomnienie kard. Bertrama z marca tego roku (1924) w imieniu wszystkich biskupów, zebranych w Fuldzie:

Biskupi, [jak mówi Bertram], chcieli również tym razem uniknąć prowokującego potępienia narodowych związków i ograniczyli się do ich pośredniego odrzucenia, powstrzymując się z jednej strony przed uznaniem za rzecz bezsporną wstępowanie do „Jungdeutschen Orden”, „Stahlhelm” i innych organizacji, a z drugiej, w nakazującym wskazaniu polecieli własne związki katolickiej młodzieży, o których było wiadomo, że od dłuższego czasu przeważały nad przymiotami organizacji narodowych i wypełniały również religijne obowiązki⁴¹.

³⁹ Kard. A. Bertram do K. Herde (proboszcza w Szczawienku k. Wałbrzycha), 2.4.1924, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25, s. 115; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1898, s. 51.

⁴⁰ „Reichskatholikenausschuß der Deutschnationalen Volkspartei” – „Komitet Katolików Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej”; kard. A. Bertram został powiadomiony o założeniu komitetu katolików, którzy zrezygnowali z popierania katolickiej partii Centrum i zgłosili swój akces przynależności do Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej (*Deutschnationale Volkspartei*, DNVP); *Landsberg-Steinfurt do Bertrama*, Drensteinfurt, przed 16.10.1920, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 129, s. 266–270; kard. Bertram wyraził ubolewanie z powodu mającego nastąpić faktu odłączenia się tych katolików od katolickiej partii Centrum; *Bertram do Landsberga-Steinfurta*, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 130, s. 270–271; Niemiecka Narodowa Partia Ludowa (niem. *Deutschnationale Volkspartei* – DNVP), partia nacjonalistyczno-konserwatywna działająca w Niemczech w czasach Republiki Weimarskiej. Partia ta była wrogo ustosunkowana wobec konstytucji weimarskiej i większość czasu spędziła w opozycji wobec innych sił politycznych (poza pewnymi epizodycznymi koalicjami). Popierana była głównie przez bogatych właścicieli ziemskich i przemysłowców. Opowiadała się za monarchią i sprzeciwiała się postanowieniom traktatu wersalskiego. Współpracowała z NSDAP, co w końcu zaowocowało tym, że duża część jej członków przeszła do tej drugiej partii. Pozostali w niej głównie przedstawiciele klasy średniej i arystokracji w odróżnieniu od „robotniczej” NSDAP. Partia po nieudanej koalicji z Hitlerem sama się rozwiązała niedługo przed tym, jak zdelegalizowano wszystkie partie oprócz narodowych socjalistów; zob. W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 9–23.

⁴¹ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 110; tenże autor powołuje się na dokument: *Handschriftlicher Entwurf des Beschlusses nr 14 z 18.8.1924*, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu,

Ze strony związków ojczyźnianych biskupiej enuncjacji nadano inne znaczenie w polemice publicystycznej, określając ją „enuncjacją neutralności”, dlatego kard. Bertram zmuszony był do opublikowania sprostowania i do precyzacji stanowiska Episkopatu⁴². W styczniu 1925 roku przedstawił on proboszczowi ze Starego Grotkowa swoją zasadniczą opinię odnośnie do organizacji „Stahlhelm”. Jego zdaniem, organizacja ta nie gwarantowała należytego wychowania religijno-moralnego młodzieży, przeinaczała każde wyjście naprzeciw w rozumieniu takiego kroku jako „środka propagandowego”, szerzyła „niedogodne polityczne tendencje”, jej „piękne teksty programowe” nie dawały gwarancji dla ich realizacji, i w końcu miały miejsce w ostatnim czasie różnego rodzaju poważne nieprawidłowości ze strony grup „Stahlhelmu”⁴³. Przede wszystkim z powodu umyślnych mylnych rozumień enuncjacji z sierpnia 1924 roku, Fuldańska Konferencja Biskupów była zmuszona w następnym roku do sprecyzowania swojego stanowiska z poprzedniego roku:

Odnośnie do tak zwanych związków ojczyźnianych, Episkopat podaje do publicznej wiadomości w kwestii wyjaśnienia nieporozumień: kiedy Episkopat ogłosił swoje wątpliwości wobec takich związków ojczyźnianych, to nie jest to neutralne stanowisko, lecz wprost ostrzeżenie. Episkopat nie może tolerować, aby duchowni angażowali się w takich związkach⁴⁴.

To postanowienie było „w swoim czasie jednym z najbardziej rozpoznańczonej i najczęściej dyskutowanych kościelnych ogłoszeń w ogóle”,

sygn. I A 25 j 4; por. *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz, Fulda, 18–20. August 1924, Punkt 14* (18.8.1924), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 291, s. 589; myśli, jakie kard. A. Bertram wykorzystał podczas mowy kończącej wspomniane obrady Fuldańskiej Konferencji Biskupów, były zbliżone do zaprezentowanego stanowiska biskupów. Przewodniczący Konferencji dał wyraz swoim obawom: trosce o zachowanie „czystej wiary” towarzyszyła nieufność wobec organizacji, które wprost czy pośrednio rezygnowały z „celów nadnaturalnych”. Wzywał, by w miejsce „nienawiści klasowej” i „przesadnego nacjonalizmu” panowały sprawiedliwość i chrześcijańska miłość; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 110.

⁴² *Erlaß Bertrams*, Breslau, 15.9.1924, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I: 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 293, s. 598–599.

⁴³ *Kard. A. Bertram do R. Werscha* (proboszcza w Starym Grotkowie), Breslau, 26.1.1925, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I: 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 304, s. 615–616.

⁴⁴ *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz, Fulda, 18.-20.8.1925, Punkt 25b* (19.8.1925), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband I: 1918–1925*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 334, s. 678.

gdyż ostatecznie biskupi przestrzegli zdecydowanie wiernych przed uczestnictwem w związkach ojczyźnianych i zakazali je stanowczo duchowieństwu. Jednakże enuncjacje Fuldajskiej Konferencji Biskupów z 1924 i 1925 roku miały jeden zasadniczy brak: nie było w nich obszernego i precyzyjnego uzasadnienia, z którego kard. A. Bertram zrezygnował, aby nie być wciągniętym w publicystyczną polemikę⁴⁵.

Dokładnie o takie uzasadnienie postarali się zwolennicy związków ojczyźnianych. Należeli do nich głównie szlachcice reńscy, westfalscy i śląscy, którzy usiłowali nawiązać bezpośredni kontakt z biskupami, przede wszystkim z kard. A. Bertramem. Już w roku 1924 hrabiowie: Hans Praschma, Anton Magnis, Georg Henckel i Marco Ballestrem starali się przekonać swojego biskupa o nieszkodliwości „Stahlhelmu”, ale ich próby spełzyły na niczym. Z takim samym celem przywódca „Stahlhelmu”, Landsberg-Steinfurth, zwrócił się – aczkolwiek daremnie – do kard. Bertrama. Tenże zareagował nerwowo na takie permanentne próby zbliżenia i napisał do swojego kolegi, bpa Poggenburga w Münster:

Gdyby przedstawiciele tak zwanych związków ojczyźnianych ponosili cały ciężar odpowiedzialności duszpasterskiej, którą ponoszą biskupi za wychowanie i kształcenie wyznaniowe, religijne i moralne kolejnych pokoleń, to byłoby bardziej powściągliwi w krytyce stanowiska biskupów⁴⁶.

Również hrabia Caius Praschma, jeden z miarodajnych przywódców katolickich śląskiego „Stahlhelmu”, ponadto członek komitetu katolików Narodowo-Niemieckiej Partii Ludowej („Reichskatholikenausschusses DNVP”), żądał – podobnie jak wcześniej westfalski przywódca „Stahlhelmu”, Ferdinand Freiherr von Lüninck, uzasadnienia dla ostrzeżenia przed związkami ojczyźnianymi. Praschma pisał do berlińskiego nuncjusza E. Pacellego, że wraz z brakiem ich wysłuchania i pozytywnej odpowiedzi ze strony władz kościelnych zaniknie również ich autorytet jako katolickich przywódców w szeregach członków związków ojczyźnianych. Tym samym setki tysięcy katolickich mężczyzn, którzy nie mogą się włączyć w obecnie panujący kierunek polityczny w Niemczech, zostaną nawet wepchnięci przez kościelną zwierzchność pod protestanckie przywództwo i temuż wydani⁴⁷.

Argumentacja hrabiego Praschmy przypominała tę Paula Löbego z grudnia 1918 roku, który, podobnie jak graf Praschma, upominał, że Kościół dystansuje się z własnej winy od tych swoich wiernych, którzy nie postrzegali reprezentowania swoich poglądów jedynie za pośrednictwem katolickiej partii Centrum. Również niezwykle jest to, że kard. Bertram w tym przypadku nie odmówił całkowicie ko-

⁴⁵ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 173.

⁴⁶ Kard. A. Bertram do Poggenburga, 18.1.1926, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. a 25 v 9.

⁴⁷ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram. Kirchenpolitik in Kaiserreich und Weimarer Republik*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010, s. 124.

respondencji, jak to uczynił w przypadku Löbego – w końcu petent był katolikiem, a on kompetentnym biskupem – ale nie życzył sobie żadnego bezpośredniego kontaktu. Bertram odrzucał prośby o audiencję przedstawicieli związków ojczyźnianych, gdyż nie spodziewał się żadnego powodzenia po takich spotkaniach, co pozostawiało „nieprzyjemne wspomnienie” po obydwu stronach. Ponadto, i ten powód był decydujący, zdaniem kard. Bertrama „Stahlhelm” z premedytacją wystawiał młodą awangardę przy wyborach przeciwko partii Centrum⁴⁸.

Kard. Bertram nie potrafił i w następnych latach wyeliminować zarzutu, że odrzucając związki ojczyźniane, reprezentuje interesy partii Centrum. Jego działania zawierały w sobie – jak stwierdzał Wieland Vogel – chcianą „ambiwalentną celowość”, jak również „utrzymanie politycznych wspólnot wyborców Centrum, świadomie włączone w odparcie niebezpieczeństw [zagrożających] wierze. Wcześniejsze podejrzenie, nigdy również nie odparte przez Bertrama, że ostrzeżenia Episkopatu były ukierunkowane «centrowo-politycznie», da się dzisiaj udowodnić jeszcze bardziej przekonująco”⁴⁹.

Spór pomiędzy kard. Bertramem a związkami ojczyźnianymi trwał również w następnych latach. W uzasadnieniu dla biskupich ostrzeżeń, skierowanym do westfalskiego przywódcy „Stahlhelmu” Lünincka, kard. Bertram wskazał na niebezpieczeństwa religijnego indyferentyzmu jak i międzywyznaniowości, które zostaną wzniecone poprzez przynależność do związków ojczyźnianych, ponieważ te nie popierały aktywnie wartości chrześcijaństwa⁵⁰. Wskutek tego przedstawiciele związków ojczyźnianych usiłowali wykazać kard. Bertramowi niekonsekwencję na podstawie tej argumentacji. W końcu „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold” („Sztandar Rzeszy Czarno-Czerwono-Złoty”; od barw państwowych Republiki Weimarskiej – nacjonałiści i NSDAP posługiwali się bowiem flagą Cesarstwa Niemieckiego: czarno-biało-czerwoną) był również związkiem militarnym, który nie popierał czynnie chrześcijaństwa, ale biskupi nie ostrzegali przed nim. „Reichsbanner” został założony w reakcji na nieprzyjemne tendencje demokratyczne związków ojczyźnianych w celu obrony republiki i przynależeli do niego zasadniczo – wszakże w sposób bardzo zróżnicowany terytorialnie – socjaldemokratyczni członkowie. Otwarte pozostawało najpierw pytanie, czy „Reichsbanner” był socjalistyczną organizacją i katolikom było zakazane należenie do niego. Czynnymi członkami tej organizacji byli jednak nie tylko prominentni działacze partii Centrum jak Wirth czy Wilhelm Marx; byli również członkowie pasywni, ukierunkowani na obronę republiki, co przemawiało pozytywnie za takim związkiem

⁴⁸ Kard. A. Bertram do członków Fuldajskiej Konferencji Biskupów, 26.1.1926, w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband II: 1926–1933*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 356, s. 718–719; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 228.

⁴⁹ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 331–332.

⁵⁰ Tamże, s. 176–178.

w oczach kard. Bertrama. Jednakże „Reichsbanner”, poza popieraniem panującego porządku państwowego, równie mało popierał chrześcijańskie cele, podobnie jak związki ojczyźniane. Odpowiedzi członków Fuldajskiej Konferencji Biskupów, do których kard. Bertram skierował w listopadzie 1925 roku zapytanie odnośnie do organizacji „Reichsbanner”, wskazywały – prawie wszystkie bez wyjątku – na tendencję zastosowania tych samych kryteriów pastoralnych, za pomocą których dotychczas zostały zweryfikowane niebezpieczeństwa „z prawej strony”, również „dla lewej strony”⁵¹. W czasie obrad biskupów w Fuldzie w sierpniu 1926 roku biskupi dołączyli żądane uzasadnienie do ostrzeżeń wobec związków ojczyźnianych i rozciągnęli te ostrzeżenia również na te „(zasadniczo politycznie ukierunkowane) organizacje, które szkodzą trwałości katolickich związków młodzieżowych i które poprzez osobliwość ich struktury prowadzą do szerzenia niekatolickich zasad, popierają religijny indyferentyzm, względnie jako organizacje militarne mogą szkodzić pokojowi i jedności narodu”⁵².

Także i tym razem biskupie wyjaśnienie nie było precyzyjne, gdyż nie wymieniało jasno organizacji „Sztandaru Rzeszy” („Reichsbanner”). Dlatego wrocławski poseł partii Centrum, Karl Anton Schulte, pytał kard. Bertrama w tej właśnie kwestii. Ten wyjaśnił, że przytoczone wyżej postanowienie biskupów odnosi się w takiej mierze do organizacji „Reichsbanner”, o ile powyższa charakterystyka związków dotyczy także tej organizacji. To wyjaśnienie kard. Bertrama pozostało sformułowane w sposób otwarty: w niektórych regionach Niemiec organizacja ta miała wiele wspólnego z organizacjami, na które wskazywali biskupi w enuncjacji z sierpnia 1926 roku; natomiast w Niemczech południowych, gdzie większość tej organizacji stanowili członkowie partii Centrum, nie zachodziła taka sytuacja⁵³.

W celu usunięcia trwających wciąż niejasności, kard. Bertram opublikował w styczniu 1927 roku wspomnianą enuncjację Fuldajskiej Konferencji Biskupów i ostrzegł katolicką młodzież męską o niebezpieczeństwach grożących ze strony organizacji, do których w większości terenów Niemiec należeli członkowie wywodzący się z kręgów socjaldemokratycznych. W sierpniu 1927 roku biskupi zebrani w Fuldzie przystali na sformułowanie kard. Bertrama, odnoszące się do organizacji „Reichsbanner”⁵⁴. W następnym roku biskupi ostrze-

⁵¹ W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 211–241.

⁵² *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz*, 10-12.8.1926, Punkt 21 (12.8.1926), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband II: 1926–1933*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 374, s. 754–755.

⁵³ „Promemoria” do rozmowy pomiędzy kard. A. Bertramem a K. Schulte, 18.11.1926, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. I A 25 r 54; W. VOGEL, *Katholische Kirche und nationale Kampfverbände in der Weimarer Republik*, Mainz 1989, s. 246.

⁵⁴ *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz*, 9-11.8.1927, Punkt 54 (11.8.), w: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband II: 1926–1933*, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 406, s. 826.

gli duchowieństwo przed braniem udziału w imprezach związków militarynych o orientacji prawicowej lub lewicowej i uzależnili takie uczestnictwo od zgody kompetentnego biskupa miejsca⁵⁵.

„Stahlhelm”, DNVP i NSDAP zainicjowały wspólnie w październiku 1929 roku działania na rzecz przeprowadzenia referendum narodowego przeciwko przyjęciu planu Younga⁵⁶. Socjaldemokratyczny minister spraw wewnętrznych, Carl Severing, prosił kardynałów: J. Schultego i A. Bertrama, o wsparcie ich w agitacji na rzecz odrzucenia wspomnianego referendum. Bertram opublikował pouczenie pasterskie, które znalazło wielki oddźwięk w partii centrowej. Z tego listu pasterskiego wynika jasno, że powodem wstrzeźliwej postawy wrocławskiego kardynała wobec autorów takiej inicjatywy była nie tylko kwestia odmienności światopoglądu, lecz również jego osobista refleksja, związana z ogólną troską o wewnątrz- i zewnątrzpolityczny rozwój Niemiec. Polityka porozumienia rządu Republiki Weimarskiej z mocarstwami europejskimi była zagrożona, dlatego Bertram polecił duchowieństwu, by oddziaływali oni „w pozakościelny sposób” na wiernych, by pozostali z dala od agitowanego referendum:

Znowu niemieccy biskupi opublikowali poważne ostrzeżenie odnośnie do uczestnictwa w takich zebraniach i dążeniach, które zagrażają zdrowemu i powsolnemu umacnianiu wewnętrznego i zewnętrznego pokoju narodu niemieckiego. Powodem takich enuncjacji nie jest partyjno-polityczne stanowisko czy uprzedzenie, lecz troska o odbudowę tego, co zostało zniszczone przez wojnę światową i przewrót⁵⁷.

Kard. Bertram – przy licznych ostrzeżeniach i protestach biskupów niemieckich, kierowanych przeciwko związkowi militarynemu, przejmował rolę inicjatora [Vorreiterrolle]. Te ostrzeżenia wskazują na to, że Przewodniczący Episkopatu Niemiec dostrzegał w tych organizacjach wielkie niebezpieczeństwo zarówno dla partii Centrum, jak i dla istniejącego porządku państwowego⁵⁸.

⁵⁵ *Protokoll der Fuldaer Bischofskonferenz, 7-9.8.1928, Punkt 36 (9.8.), w: Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband II: 1926–1933, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 440, s. 900–901.*

⁵⁶ Plan Younga – plan spłat reparacji niemieckich, opracowany w 1929 roku przez międzynarodową komisję rzeczoznawców pod przewodnictwem Owena Younga, który stał się podstawą do rokowań nad sprawą reparacji niemieckich na pierwszej (6 sierpnia – 31 sierpnia 1929) i drugiej (4 stycznia – 20 stycznia 1930) konferencji w Hadze; zob. Z. ZIELIŃSKI, *Niemcy. Zarys dziejów*, Kraków 1998, s. 223.

⁵⁷ *Erklärung Bertrams über das Volksbegehren gegen den Young-Plan, 13.10.1929, w Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1918–1933, Teilband II: 1926–1933, Bearbeitet von Heinz Hürten, Paderborn–München–Wien–Zürich 2007, nr 482, s. 985.*

⁵⁸ S. HINKEL, *Adolf Kardinal Bertram, Kirchenpolitik in Kaiserreich und Weimarer Republik*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010, s. 127.

Über Lehramt der Kirche Wache halten – Kardinal A. Bertrams Kampf gegen den Christentums feindlichen Organisationen in der Zeit der Weimarer Republik (1918–1930)

Im folgenden Artikel wurden die mannigfachen pastoralen Bemühungen vom Kardinal A. Bertram, den Breslauer Erzbischof (1914–1945) und den Vorsitzenden der Fuldaer Bischofskonferenz (1920–1945) gezeigt, denen Ziel die Auseinandersetzung mit der Doktrin und der Handlungen verschiedenen Vereinigungen und Organisationen war, die öffentlich und geradezu aktiv das Christentum im Leben der Bürger und der Gläubigen der Weimarer Republik bekämpfen haben.

Das beschriebene Thema wurde in der konkreten zeitlichen Rahmen gezeigt; vom der Zeit des Zusammenbruchs der Monarchie und des Deutschen Reiches sowie der Geburt des republikanischen Systems im Leben des deutschen Volkes bis zu dem Moment der Erscheinung bedeutsamen Kraft der nationalsozialistischen Partei vom A. Hitler nach den Wahlen im September 1930.

Kardinal A. Bertram stand entschieden als Wächter des Lehramtes der Kirche, sowohl als der Breslauer Erzbischof als auch der Vorsitzenden der Fuldaer Bischofskonferenz. Im folgenden Artikel wurden seine mannigfachen pastoralen Wirkungen gezeichnet, die das Ziel hatten, den Sozialismus abzulehnen sowie den Kampf mit der falschen nationalistischen (vaterländisch) Ideologie der militärischen Verbänden.

Übersetzt von Józef Tarnówka SDS